

# PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

<b>Ceny prenumeraty:</b> Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Ze dodatkową dwukrotną dostawą do domu dopłaca się 60 halerczy.	<b>Z przesyłką pocztową w kraju i zagranicą:</b> miesięcznik . . . 2 K 50 h.   z dwukrotną . . . 3 K -- h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „   wysyłką . . . 9 „ -- „ rocznie . . . 28 „ -- „   pocztową . . . 36 „ -- „ W Niemczech miesięcznik . . . . . 4 K -- h. W innych państwach Św. p. miesięcznik 6 „ -- „	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednoszpaltowy półtorowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz półtorowy lub jego miejsce 30 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz półtorowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.
---	--	---

Nr. 453.

Lwów, sobota 30. grudnia 1911.

Rok 2.

## Obrady delegacji. — Chiny republika.

### Obrady delegacji.

#### Pokłosie delegacyjne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30. grudnia.

Nigdy może jeszcze nie zarysowała się tak wielka różnica w zapatrywaniach co do polityki zagranicznej między delegacją austriacką a węgierską, jak obecnie. Delegacja węgierska, z wyjątkiem dwóch tylko delegatów, wprost przesadzała się w pochwałach i wyrazach zautkania dla hr. Achrenthala. Nawet hr. Apponyi posunął się w tym kierunku bardzo daleko. Natomiast w delegacji austriackiej omal że nie większość zachowuje wobec hr. Achrenthala największą rezerwę, a część delegatów nawet wręcz odnosi się do niego z nieufnością. Charakterystyczne też jest, że jeden z najważniejszych i najwytrawniejszych członków delegacji, bar. Fuchs, poraz pierwszy w życiu — aczkolwiek starym jest parlamentarzystą — wystąpił z wyraźną opozycją przeciwko hr. Achrenthalowi i kierownictwu polityki zagranicznej. Wogóle zauważyć można, że sfery klerikalne zwracają się coraz bardziej stanowczo przeciw hr. Achrenthalowi.

Bardzo złe wrażenie w kołach polskich wywołała mowa skądinąd tak sympatycznego polityka, jak p. Kramarz, który obałamucony przez swych przyjaciół rosyjskich, przemawiał tak, jak gdyby istotnie w Galicyi istniał naród rosyjski i jak gdyby ktoś naród ten prześladował. Cały szereg ustępów z przemówienia p. Kramarza wzbudził też wśród delegatów polskich wprost niesmak.

#### Delegacja austriacka.

##### Obrady nad prowizoryum budżetowym

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu delegacji austriackiej sprawozdawca del. Grabmayr, zalecając prowizoryum budżetowe do przyjęcia, zaznaczył, że komisya przyjęła z zadowoleniem oświadczenie hr. Achrenthala, że urząd spraw zagranicznych stara się działać w interesie pokoju.

##### Stanowisko Słowenców.

Del. Korosec oświadczył, że Słowenci życzą sobie utrzymania trójprzymierza, we Włoszech jednak zachowanie się względem Austrii jest mniej lojalne, jak to okazało się podczas przesilenia aneksyjnego. Wobec tego

zarząd wojskowy zobowiązany jest do uczynienia wszystkiego w celu zabezpieczenia granicy południowej.

Mowca oświadczył się przeciw prowizoryum budżetowemu.

#### Mowa p. Kramarza.

Del. Kramarz przemawiając *pro*, ubolewał, że hr. Achrenthal w tak krótkich słowach scharakteryzował obecną wyjątkowo trudną sytuację. Już przed laty mowca wskazywał na to, że wobec sojuszu z państwem niemieckim polityka światowa Niemiec dla Austro-Węgier jest niebezpieczeństwem. Istotnie okazało się, że z powodu sprawy Marokka stanęła monarchia nad brzegiem przepaści strasznej wojny. Jutro może wypaść inny zatarg między Anglią a Niemcami i wciągnąć monarchię w wir niebezpieczeństwa wojny. Mowca jest przeciwny sojuszom, które mają popierać obce zupełnie Austro-Węgrom cele. Rozumiałby chyba tylko sojusz między Niemcami a monarchią dla wzajemnego zabezpieczenia sobie całości państwa.

Mowca polemizował następnie z onegdajszymi wywodami ministra wojny, poczem zwrócił się ponownie do polityki zagranicznej Niemiec i rzekł, że dyplomacya niemiecka wiodąc nie zdołała się utrzymać na wysokości sytuacji i przyszedł epizod z „Panterą“. Epizod ten także Austro-Węgrom wyrządził szkody finansowe, które długo odczuwać będziemy.

#### Trójprzymierze. — Stosunek do Włoch.

Mowca pochwała to, że hr. Achrenthal prowadzi konserwatywną politykę pokojową. Co się tyczy trójprzymierza, to dziś nikt już nie mówi o silnem trójprzymierzu. Na to dyplomaci nie nie poradzą, ale we Włoszech nas nie lubią. Być może, że trójprzymierze będzie odnowione, mimo to nie ustana zbrojenia i fortyfikacje na granicy. Mowca jest przekonany, że mimo wszystko, pomimo niesympatycznego sposobu, w jaki Włochy przeprowadziły aneksję Trypolisu, świat o Trypolisie zapomni i znów wróci sympatya do Włoch. Włochy zaś zawdzięczają swoje pomysły stanowisko polityczne tylko tej okoliczności, że nie związały się tak silnie z trójprzymierzem, jak Austria z Niemcami i wogóle nie związały się tak silnie z żadnem państwem. Jest to wprost „przykład szkolny“ na to, że w polityce nie należy zbyt wiazać się z jednym państwem.

#### W stosunku do Rosyi

należałoby unikać wszystkiego, co mogłoby stosunek nasz do niej zamącić.

Mowca był zawsze za zbliżeniem się Austro-Węgier do Rosyi, aby mieć „dwa żelaza w ogniu“.

Następnie mowca omawiał

#### kwestye ruską.

W znanym interwiewie, ogłoszonym w pewnym dzienniku rosyjskim, nie odtworzono zapatrywań mowcy ani dokładnie ani całkowicie. Mowca pragnie tylko, abyśmy w spokoju żyli z naszym sąsiadem, przeto zwróci uwagę na to, że polityka rządów w Galicyi i na Bukowinie wobec Małorosyan jest niebezpieczna dla naszego stosunku do Rosyi. Mowca nie chce tutaj mówić o sprawie małorosyjskiej, nie chce też rozstrzygać, czy język małorosyjski jest dialektem.

Del. Cegliński: Sprawa ta już dawno jest rozstrzygnięta.

Del. Kramarz: Nie chcę mówić o tem, ponieważ decyzya o tem nie jest rzeczą polityki, nie jest ona atoli także rzeczą ani policyi ani administracji. Dlatego też ubolewam z powodu tego, że w Rosyi używanie języka małorosyjskiego (ruskiego *Przyp. Red.*) jest policyjnie zabronione. Była to polityka fałszywa, gdyż ona ruch małorosyjski wyparła za granicę państwa i z tego powodu ruch ten sztucznie przybrał charakter antyrosyjski także tam, gdzie tego pierwiej nie było.

Del. Cegliński: To nie jest prawdą.

Del. Kramarz: Rosya z tego stanowiska niema prawa dziwić się lub gniewać z powodu rozszerzania się języka małorosyjskiego w Galicyi, albowiem gdyby Rosya sama nie prześladowała tak tego języka w swych granicach, to stosunki z pewnością zupełnie inaczej byłyby się rozwinęły.

#### „Prześladowanie“ moskalofilów w Galicyi.

Nikt niema prawa żądać, ażeby u nas ruch małorosyjski był prześladowany. Ruch ten jest silny w Galicyi i na Bukowinie ma wielu posłów i wyborców. Represye policyjne na niego się też nie przydały. Ale jak w sposób stanowczy oświadczam się przeciw prześladowaniu ukraińców, muszę taksamo stanowczo wystosować wezwanie, ażeby nasza administracja zachowała zupełną neutralność w sporze Rusinów. Niestety jednakże — jak się zdaje — polityka w Galicyi i na

Bukowinie przekroczyła nieco neutralność. Poseł dr. Grabmayr, mówiąc raz o stosunkach w południowym Tyrolu, powiedział, że tam bardzo wiele przez to się psuje, iż wszędzie dopatrują się władze szpiegów i zdrajców stanu. To samo nastąpiło także w Galicyi wschodniej. Z pewnością nie należą do tych, którzy chętnie mówią o sprawach religii, gdyż najlepiej o tem mówić jak najmniej i zostawić każdemu swobodę religijną. Ale jest niebezpiecznym, gdy się prawosławie przedstawia jako niebezpieczeństwo dla państwa i gdy się prawosławie przesładuje. Mimo, że mamy ustawy zasadnicze, według których prawosławie jest u nas wyznaniem uznanem, jeżeli profesora prawosławnego, który już był rektorem uniwersytetu, nie zatwierdza się przy wyborze na dziekana fakultetu teologicznego — to jest to wielkim błędem politycznym. Gdy w Załuczu ludność przechodzi na prawosławie, to nie chcą tam wcale badać, z jakich to się stało przyczyn. Skoro się zbuduje Dom Boży, a starostwo zarządzi, że z powodu zarazy pyskowej i racicowej nie wolno doń wejść, jeżeli duchownego się wydała na podstawie patentu policyjnego...

P. Cegliński: On nie miał pozwolenia.

P. Kramarz: Dlaczego mu go nie dają?

P. Cegliński: W kościele także musi być porządek.

P. Kramarz: ...jeżeli na zgromadzeniu mężów zaufania partii starorosyjskiej rozpędza się uczestników — to nie są to wszystko objawy rozumnej polityki.

Właśnie dlatego, że absolutnie nie chcę przesładowania sprawy ukraińskiej,

z całą stanowczością występuję przeciw przesładowaniu ruchu starorosyjskiego;

jest to przecież tylko kwestya kultury, kwestya, czy chodzi o osobny, czy o ten sam język. Spór ten jest taki stary, jak świat. Nie należy zaraz wszędzie dopatrywać się zdrajców. Należy sobie powiedzieć, że najwyższy czas dać spokój tym szpiegowskim historyom. Austriacka policya dość już zebrała wawrzynów przesładowaniem szpiegów w Zagrzebiu, w Czechach, a obecnie w Galicyi, tak, iż byłoby dobrze raz zamknąć tę fabrykę szpiegów. Głównym jej motorem jest — jak słyhać — sztab generalny. Jest to także niebezpieczne ze stanowiska polityki zagranicznej. Wywołuje się zupełnie zbytecznie w Rosyi antagonizmy przeciw Austrii, istniejące tam i tak od roku 1854 i od czasu przesilenia aneksyjnego. Nie potrzeba nam wcale zatargu z Rosyą. Mowca jest za utrzymaniem pokojowego pożycia z Rosyą.

Mowca omawiał następnie

#### horoskopy gospodarcze.

Mowca sądzi, że w r. 1917 przy odnawianiu traktatu handlowego koniecznie trzeba się będzie starać o podniesienie naszego eksportu. Nie należy zapominać, że staliśmy się państwem przemysłowym. Kończąc nawołuje mowca do ostrożniejszej polityki zagranicznej. Czynimy wszystko, ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo zatargu i uniemożliwić zatarg. Przedewszystkiem schodźmy z drogi wszystkiemu, co by mogło zakłócić konserwatywną politykę państwa. Prowadźmy rozumną politykę gospodarczą.

#### Przemówienie del. Ceglińskiego.

Del. Cegliński zaznacza, że od pewnego czasu w dziennikach rosyjskich nawet półurzędowych, a nadto w dziennikach rosyjskich wydawanych w Galicyi rozpoczęła się

#### ostra nagonka na Austryę.

Do tej nagonki przyłączył się dr. Kramarz w swym wywodzie umieszczonym w „N. Wremia”. Ogłoszenie wywiadu dr. Kramarza w dziennikach rosyjskich dołało oliwy do ognia.

Dr. Kramarz niechaj uda się do jakiegokolwiek wsi gal. i spróbuje rozmówić się z ludźmi po rosyjsku, a będą się ludzie dziwili, zobaczywszy porządnego(!) człowieka, który mówi do nich po rosyjsku. Wszyscy powiedzą: miły człowiek, ale

niestety mówi językiem, którego nie rozumie. Rozczarowania tego doznała także Rosya. Miliony włożono w Galicyę, a nie otrzymuje się za to najmniejszych procentów.

Jeżeli ludność kraju, po większej części ukraińskiego, jeżeli koła inteligencji, rząd krajowy i centralny występują przeciw ruchowi rosyjskiemu, to nie są to zarządzenia polityczne przeciw uznanemu narodowi, lecz

#### konieczna obrona własna.

Według liczby głosów oddanych w Galicyi na kandydatów rosyjsko-narodowych nie podobna ocenić sił partii rosyjskiej w Galicyi, gdyż ci narodowcy rosyjscy nie byli wybierani przez wyborców; im przyszło w pomoc obfite źródło z Rosyi, które zalało pole wyborcze rublami. Za tyle pieniędzy, ile się wydało w Galicyi na ten cel, można było przeprowadzić i gdzieindziej dwu rosyjsko-narodowych kandydatów (wesołość).

#### Br. Fuchs

oświadcza, że nie jest zupełnie zadowolony z oświadczenia ministra spraw zagranicznych, ponieważ minister nie dał wcale wyjaśnień o ważnych, aktualnych sprawach, szczególnie o notorycznych niezgodach między Austro-Węgrami i Włochami z jednej strony, a Austro-Węgrami i Niemcami z drugiej strony. Chrześcijańsko-społeczni mimo to głosować będą za prowizoryum budżetowym, ponieważ uchwalenie prowizoryum nie jest wotum zaufania dla ministra, lecz jest koniecznością państwową.

#### Del. Cingrija

oświadcza, że ani jako Chorwat, ani jako Dalmatyniec nie może głosować za prowizoryum budżetowym, ze względu na to, że chodzi o wydatki wspólne z czynnikiem, którego słowność Chorwaci znają od setek lat. Niestety Chorwatom i Serbom nie przysłuży żaden sposób, aby Węgrów zmusić do dotrzymania przyjętych zobowiązań. Ponieważ państwo narodowi mowcy nie daje tego, co jest najkonieczniejsze, mowca nie da państwu tego, co dla państwa jest najkonieczniejsze.

#### Del. Ellenbogen

oświadcza, że socyalni demokraci, mimo, iż są stronnictwem opozycyjnym, muszą pochwalać stanowisko ministra spraw zagranicznych w kwestyi utrzymania pokoju; wyraża nadzieję, że wszyscy ludzie rozsądni wystąpią za utrzymaniem pokoju, a przeciw hecy wojennej.

#### Del. Nemeš

zaznacza, że czescy demokraci także dziś wnoszą protest przeciw instytucji delegacji, ponieważ z powodu delegacji parlament ludowy nie ma możliwości dyskusji o polityce zagranicznej i wpływania na nią. W polemice z wywodami p. Kramarza zarzuca mowca temu posłowi, że zawsze imieniem ludu czeskiego wygłasza mowy reakcyjne, przeciw czemu należy zaprotestować.

#### Mowa prezesa Bilińskiego.

Prezes Biliński przemówił w te słowa: Stronnictwo moje ma ważne, obchodzące naród polski sprawy, które będą omówione podczas wielkiej dyskusji nad sprawami zagranicznymi. Pragnąłbym dlatego tylko ze względu na naprężenie w położeniu zagranicznym w Europie wyrazić przekonanie, że polityka ministra spraw zagranicznych, skierowana ku utrzymaniu pokoju, spotyka się z naszym uznaniem.

#### Nieco wyjaśnień.

Do zabrania głosu zostałem, że tak powiem, sprowokowany przez walkę między delegatami drem Kramarzem a Ceglińskim. Pragnąłbym przedewszystkiem stwierdzić, że w wywodach dra Kramarza chodzi o stosunek między Polakami, Rusinami a Rosyanami. Co rozumieć należy przez wyraz Polacy, to dzięki Bogu jest jasne w Europie; tutaj nie było żadnej wątpliwości, nie ma też tu żadnych różnych wyrazów. Co do Rusinów, jest faktem, że część ich od mniej więcej 20 lat zwykła

używać wyrazu „ukraińcy”. Wydaje mi się, że ta nazwa nie jest etnograficzna, lecz czysto geograficzna. Wszakże Ukraina jest pojęciem geograficznym. My Polacy stoimy zawsze na stanowisku, że należy zatrzymać dawną nazwę ludu, który z nami wiele setek lat żył w pokoju, że należy mówić o Rusinach.

Naród ten, który zgodnie z historią nazywamy Rusinami, nazywa — jak wspominałem — część własnych swych przywódców ukraińcami, zaś Rosyanie nazywają go Małorosyanami. Wyraz Rosyanie jest przedewszystkiem etnograficzny. Celem odróżnienia od Rusinów nazywają Rosyan Wielkorosyanami. Między językiem Rusinów a Rosyan jest takie pokrewieństwo, jak między językami szczepów rasy germańskiej lub romańskiej. Jakże przedstawia się polityczny stosunek między Rusinami a Rosyanami? Dr. Kramarz w sposób zupełnie autentyczny poinformował Izbę, że naród ruski jest w Rosyi w najostrejszy sposób przesładowany; także mnie o tem wiadomo i mogę tę wiadomość tylko potwierdzić.

Na wszelki sposób nie poszedł delegat dr. Kramarz o krok dalej i nie powiedział, że w Rosyi jest także inny naród przesładowany, mianowicie Polacy. Uzupełniam to obecnie, a ponieważ dr. Kramarz tyle mówił o przesładowaniu religii prawosławnej, dodam, że jest znaną rzeczą, że Rosya w przesładowaniu Polaków i Rusinów w pierwszym rzędzie wychodzi ze stanowiska religijnego. Dr. Kramarz przestrzegaj przed przesładowaniem Rosyan w Galicyi z powodów religijnych. Na to trudno dać odpowiedź, ponieważ

przedmiot przesładowania wogóle nie istnieje.

Jakże można Rosyan w Galicyi przesładować, jeżeli tam ich wogóle niema?

Nie chcę zaprzeczać, że w Galicyi istnieje także stronnictwo ruskie, którego najradykałniejsze skrzydło cięży ku Rosyi, podczas gdy część umiarkowana tego stronnictwa opiera się tylko na kulturalnym i literackim rozwoju Rosyi. Wszystkie atoli te stronnictwa są ruskie i katolickie i nie można zaprzeczyć, że są austriackie. W ostatnich czasach dała się zauważyć w Galicyi agitacya, która wywołała te skutki, o których mówił p. Cegliński. Część mieszkańców trzech gmin w Galicyi zgłosiła przejście swe na religię prawosławną. Ruch ten wywołały wpływy stronnictwa nacjonalistycznego w Rosyi. Czy w tym wypadku można mówić o przesładowaniu, jeśli religia jest tylko środkiem politycznym, nie chcę dochodzić, lecz przypominam sobie, że p. Kramarz, kiedy niedawno ruch „Los von Rom” wyzyskany został do celów politycznych, oświadczył się przeciw temu ruchowi. Jeśli więc w jednym wypadku uważał, że ruch religijny nie powinien wkraczać w politykę wewnętrzną innego państwa, to tego samego zdania powinien być i w drugim wypadku. P. Cegliński sądził, że wszystkie te trudności nie istniałyby, gdyby tak w Rosyi jak i w Galicyi istniała sprawiedliwość i gdyby dano ludności możność rozwijania się. Stwierdzić trzeba, że w Galicyi rozwój narodu ruskiego silnie postępuje naprzód, bo Rusini skutkiem ich bardzo silnej działalności i niejednokrotnie przy poparciu rządu austriackiego wiele zdziałałi dla swego narodu pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Posłowie ruscy uważają się, że poszczególne namiestnicy i poszczególne stronnictwa polskie bardziej skłaniają się do t. zw. stronnictwa staroruskiego. Nie jestem przyjacielem tego kierunku, ale sprawiedliwość nakazuje mi stwierdzić, że starorusini przyjemniejsi są w obcowaniu. Niema innego stronnictwa ruskiego tak silnie radykalnego, jak ukraińskie. Jestem przyjacielem narodu ruskiego, ale podstawowa metoda radykalna ukraińców we wzajemnym stosunku obu narodów nie może wiele zdziałać. Jestem zdania, że oba narody dążą i dojdą do pokojowej ugody, ale zasadniczym warunkiem jest, by oba narody bez uprzedzeń rozpoczęły rokowania, a myślą przewodnią tych konferencji aby nie był radykalizm, bo rady-

kalizm nie jest drogą, wiodącą do zawarcia pokoju narodowego. (Oklaski).

#### Przemówienia zastępców innych stronnictw.

P. Klofacz niema zaufania do urzędu ministerstwa spraw zagranicznych. Hr. Aehrenthal nie umiał pozyskać sobie zaufania ludów bałkańskich. Głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu.

P. Lecher ma zaufanie do urzędu ministerstwa spraw zagranicznych i wyraża hr. Aehrenthalowi zaufanie za jego politykę zagraniczną.

P. Masaryk oświadcza, iż głosować będzie przeciw prowizoryum budżetowemu z powodów finansowych, a potem krytykuje mowę ministra wojny. Mowca stwierdza następnie, że w Rosji są prześladowani nie tylko Rusini, ale także Polacy, Finlandczycy, Niemcy i inne narody nierosyjskie.

P. Udrzał ubolewa, że Austya mogłaby wskutek swych sojuszników popaść w bardzo złą sytuację.

P. Wassilko wyraża zadowolenie z polityki urzędu ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec wywodów p. Kramarza mowca stwierdza, że Rusini nie są przeciwni dobremu stosunkom z Rosją, pragną atoli, by 24 milionów Rusinów w Rosji mogło się rozwijać i aby Rosya nie mieszała się do spraw ukraińskich w Austrii. Rosya przez agitację w Galicji chce stworzyć sobie stan posiadania ludności i stan posiadania terytorjalnego w Austrii, a to przecież nie może być tolerowane przez rząd austriacki.

Sprawozdawca dr. Grabmayr stwierdza, że exposé ministra spraw zagranicznych nie spotkało się z żadną opozycją i że panuje zgoda, iż wszelka agresywność ma być wykluczona z naszej polityki zagranicznej. Nic nie można mieć przeciw projektowi zbliżenia się do Rosji.

Następnie prowizoryum budżetowe przyjęto w drugim czytaniu.

Z kolei delegacja przyjęła wniosek naglący dr. Baernreithera, wzywający wspólnego ministra skarbu hr. Buriana, aby w r. 1912 przedłożył projekt co do wybudowania kolei Białuka-Jajce w Bośni.

Posiedzenie przerwano celem wymiany „auntium”.

Po podjęciu posiedzenia sprawozdawca dr. Grabmayr stwierdza imieniem komisji budżetowej zgodność uchwał delegacji austriackiej z uchwałami delegacji węgierskiej, poczem

**prowizoryum budżetowe przyjęto w trzecim czytaniu.**

Prezydent życzy delegatowi Nowego Roku i zamyka posiedzenie oświadczając, iż o terminie następnego zawiadomi delegatów piśmiennie.

### Delegacja węgierska.

Wiedeń. (TBK.) Delegacja węgierska rozpoczęła dziś rozprawę nad prowizoryum budżetowem.

Sprawozdawca Pap zalecał przyjęcie prowizoryum i stwierdził, że komisya z zadowoleniem i spokojem przyjęła oświadczenie hr. Aehrenthala o polityce zagranicznej.

Hr. Apponyi oświadczył, że Węgry trwają niewzruszenie przy trójprzymierzu.

P. Miklos przedłożył wniosek, w którym delegacja oświadcza, że uważa politykę zagraniczną, opierającą się o trójprzymierze, jako niewzruszoną zasadę polityki pokojowej, a ministrowi Aehrenthalowi wyraża votum zaufania.

Pp. Hollo i Bakonyi sprzeciwiają się uchwaleniu prowizoryum budżetowego i votum zaufania ministrowi spraw wewnętrznych.

P. Nagy przyłącza się do votum zaufania, wniesionego przez p. Miklosa.

P. hr. Bathyanyi domaga się wyjaśnień co do przedłożeń wojskowych i dwuletniej służby wojskowej.

Hr. Khuen-Hedervary stwierdza z zadowoleniem zgodę hr. Apponyiego z większością delegacji co do polityki zagranicznej.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos szef sekcji hr. Esterhazy i imieniem ministra spraw zagranicznych oświadcza, że wywody ministra miały na celu podkreślenie całości i pokojowego celu naszej polityki.

**Delegacja węgierska uchwaliła następnie prowizoryum.**

### Ustąpienie prezydenta Tehórnzniekiego.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi wyższego kraj. sądu drowi Aleksandrowi Tchórnzniekiemu z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order żelaznej korony I. klasy.

Cesarz zamianował prezydenta sądu krajowego we Lwowie Adolfa Czerwińskiego, prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

#### Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz posunął do VI. klasy rangi następujących dyrektorów szkół średnich: Hilarego Hołubowicza dyr. szkoły realnej w Śniatynie, dra Michała Jezienickiego dyr. I. gimnazjum polskiego w Stanisławowie, Edwarda Schirmera dyr. gimnazjum w Brodach, Józefa Słotwińskiego dyr. gimnazjum w Jasle i Józefa Staromiejskiego dyr. gimnazjum w Drohobyczu.

## Sprawy zagraniczne.

### Chiny republiką.

**Dr. Sun-jat-sen obrany prezydentem.**

Nankin. (B. Reutersa.) Dr. Sun-jat-sen obrano jednomyślnie prezydentem Rzeczypospolitej chińskiej.

#### Góra republika!

Charbin. (TBK.) Delegaci Mandżurów telegrafowali z Szanghaju, że na konferencji pokojowej prąd republikański wziął ostatecznie górę.

#### Blizsze szczegóły zwycięstw włoskich.

Rzym. (Tel. wł.) „Avanti” donosi: Przy rzekomem zwycięstwie Włochów dnia 19. bm. padło, nie jak urzędownie donoszono, kilkunastu żołnierzy, lecz około 200 żołnierzy włoskich.

Koszta wojny dotychczas wynoszą bezpośrednio 110 milionów lirów, a pośrednio tj. na uzupełnienie zbrojeń, amunicji itd. 90 milionów, a więc razem 200 milionów.

#### Co się dzieje w Tebris?

Tebris. (Pet. Ag. tel.) Po dwudniowym ostrzeliwaniu dzielnicy miejskiej Imirhis, piąty pułk strzelców rosyjskich wmaszerował do miasta, gdzie spokój znów panuje.

#### Austro-Węgry a sprawa marokkańska.

Paryż. (TBK.) Austro-Węgry wyraziły swą zgodę co do umowy francusko-niemieckiej w sprawie Marokka.

## Różne.

### Zagadkowa epidemia w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego zgłoszono 11 nowych wypadków tajemniczej choroby, z których 5 zakończyło się już śmiercią. Choroba jeszcze dotąd jest niewyjaśniona. Lekarze zadali zwierzętom zawartość żołądka zmarłych osób, poczem wszystkie zwierzęta po kilku godzinach zginęły. Natomiast

zadano zwierzętom zatrute rzekomo biklingi, które rzekomo wywołały zatrucie. Po ich spożyciu jednak żadne ze zwierząt nie zachorowało. Przepuszczenie, że chorobę wywołało zatrucie rybami, zostało zachwiane.

Równocześnie donoszą z Duisburga nad Renem, że zmarł tam nagle inspektor budownictwa Schwarz wraz z żoną wśród takich samych symptomatów, jakie okazały się przy epidemii w Berlinie.

#### Ucieczka szpiega francuskiego.

Glatz. (TBK.) W nocy z 27 na 28 bm. uciekł z tutejszej twierdzy w przebraniu kapitan francuski Lux, który odsiadywał karę za szpiegostwo na rzecz Francji. Ubranie swe pozostawił w celi. W jaki sposób dostał obce ubranie, dotychczas nie stwierdzono. Przepiłował kraty w oknie swej celi i na powiązanych sznurach spuścił się ze znacznej wysokości wzdłuż muru fortecznego na ulicę.

## „Depesze Ekonomisty”

#### Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej panowało usposobienie niejednolite. Z jednej strony podnoszono znaczenie pokojowej mowy hr. Aehrenthala, z drugiej strony znów podkreślano niepokojące enuncjacje min. Aufenberga. W rezultacie panowała silna rezerwa przy minimalnych obrotach. Dopiero pod koniec giełdy wskutek lekkiego popytu na akcje kredytowe austriackie i węgierskie, tendencja cokolwiek się ożywiła.

#### Z targów cukru.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komitet kartelu cukrowego uwolnił do sprzedaży na styczeń 5 proc. kontyngenta przy równoczesnym obniżeniu cen o 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kor. na cetn. metr. Prima rafinada kosztuje więc 91.50 K.

## Sejmowa reforma wyborcza.

#### Posiedzenie subkomitetu.

W dalszym ciągu popołudniowego posiedzenia subkomitetu komisji reformy wyborczej złożyli ruscy posłowie oświadczenie, że jako warunek dalszych pertraktacji uważają załatwienie rozdziału procentowego mandatów; gdyby subkomitet nie chciał tej sprawy załatwić, będą zmuszeni wycofać się od dalszych obrad.

Popołudniu o godz. 4-tej rozpoczęły się obrady subkomitetu w dalszym ciągu. Przed obradami zjawił się w sali marszałek hr. Badeni i rozmawiał przez dłuższy czas z posłami. Podczas obrad popołudniowych zabierali głos obaj ruscy posłowie Korol i Makuch, obstając przy żądaniu, by przed innymi sprawami przedyskutować procentowy rozdział i zabezpieczenie mandatów.

Oprócz kilku postów polskich przemawiał też kilkakrotnie namiestnik Bobrzyński. Ze strony postów polskich wyłonił się wniosek, by rozpocząć dyskusję od omówienia § 3 nowej reformy wyborczej, t. j. od składu przyszłego Sejmu. Z całą stanowczością sprzeciwili się temu posłowie ruscy, grożąc na wypadek nieuwzględnienia ich żądania (rozdział ilości mandatów) secesją. Przewodniczący obradom dr. Rutowski poddał więc pod głosowanie wniosek Rusinów. Za wnioskiem oświadczyły się 2 głosy, reszta przeciw. Rusini po tem głosowaniu opuścili salę obrad. Wywołało to chwilową konsternację wśród obradujących, ale posiedzenia nie przerwano. Dyskusja nad dalszemi pracami subkomitetu toczyła się dalej.

Przemawiali posłowie Rutowski, Jaworski, Loewenstein, Wereszczyński, Stapiński i Stadnicki, który postawił wniosek, by obrady odbywały się w dalszym ciągu dziś przedpołudniem o g. 10-tej. Wniosek ten uchwalono.

P. Stapiński oświadczył, że w obecnej sytuacji muszą posłowie ludowi zasięgnąć rady Klubu i dlatego wniosł na dalsze obrady termin 3-go stycznia 1912 — i ten wniosek u-

chwalono. Poseł Stapiński oświadczył, że myli się subkomitet, jeśli przypuszcza, iż postowie ludowi pozwolą na zwiększenie ilości ruskich mandatów kosztem mandatów polskich z kurii gmin wiejskich. Jeśli ma nastąpić przyznanie Rusinom większej ilości mandatów, to stać się to może jedynie kosztem wielkiej własności.

Jak słychać, mieli postowie ludowi przypomnieć subkomitetowi, że dziś upływa termin ostateczny trwania kompromisu stronictw polskich, a ludowcy, niezwiązani kompromisem, zajmą już inne stanowisko. Przedewszystkiem domagać się będą 4-ro przymiotnikowego prawa wyborczego i zmienienia niektórych ważnych propozycji zawartych w projekcie p. Starzyńskiego.

Wobec oświadczenia połów ludowych, że muszą porozumieć się z Klubem, w dzisiejszych obradach nie wezmą oni udziału.

Dalszy ciąg obrad dziś o godzinie 10-tej rano.

## Z TEATRU.

„ŻYDZI”, KOMEDIA W CZTERECH AKTACH (OŚMIU ODSŁONACH) JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO.

Korzeniowski! To dla szerokiej publiczności brzmi gorzej niż np. Kraszewski. Uważa się ich dzieła za czeigodne, bardzo czeigodne prymitywy, dziś już bezpożyteczne. Bo te pensyonarki, które dawniej kładły się spać ze „Starą baśnią” lub „Bezimiennym Tadeuszem”, dziś czytają do poduszki rzeczy mniej nudne: „Ogród udręczeń” lub „Pamiętniki pokojówki”.

Dajmy jednak pokój frywolności, bo chodzi o stwierdzenie i uspokojenie: nie taki straszny Korzeniowski na scenie, jak w książce. Był nawet — autor „Mnieha” i „Dymitra” — gwiazdą dramatu romantycznego, którą dopiero słoneczny blask Słowackiego zaćmił.

„Żydów” słucha się przyjemnie i z zajęciem, choć bardzo odwieczna i stara faktura tej komedii, i choć nie daje ona, rzecz prosta, tej pełni wrażeń, jaką sprawiają sztuki starsze od niej wprawdzie, lecz klasyczne, np. Zabłocki.

Dobrotliwa i dobrodusznie uśmiechnięta komedia Korzeniowskiego karci srogo różne straszne rzeczy: lekkomyślność, butę i marnotrawstwo magnaterii, nieco dorobkiewiczów, zało chwali kryształowe charaktery podupadłej szlachty.

Dłaczego „Żydzi”?

Bo ów świątek obywatelski w Berdyczowie styka się często z starym, czeigodnym zresztą, lichwiarzem Aronem, który zawstydza magnatą o kamiennem sercu tem, że spieszy z pomocą zrujnowanemu przez niego komornikowi Staroświeckiemu, podobnie neofila Baron Izajewicz imponuje szlachetnością i otwartością postępowania. I wiele innych pogodnych moralów pada w „Żydach” ze sceny.

Zaprezentowali artyści nasi Korzeniowskiego bardzo dobrze. O wszystkich grających same dodatnie przymiotniki ze słownika aktor-skiego przyzwać należy.

Więc świetny, gromkimi oklaskami nagradzany był Aron p. Chmielińskiego, doskonały Brzydkiewicz p. Raszki, Fritsche, dostojny Szobert, wyborny kasyer Czaki, także sam buchalter Berski, bajecznie „atłasowy” Dobrzański, i wszyscy inni: Wysocki, Barwiński, Rasziński. Z pań doskonała p. Sznage.

(str.)

## KRONIKA

### Kalendarzyk:

Dziś w sobotę (30 grudnia): rz.-kat. Dawida króla. Gr.-kat. Danyła pror.  
Wschód słońca o godzinie 7-23 rano, zachód o godzinie 3-30 popołudniu.

### Prognoza na dziś:

Gal. wschod.: pochmurno, czasem opady, nieco zimniej, zachodni ożywiony wiatr.

Gal. zach.: Zmiennie, niepewnie, nieco cieplej, połudn.-zachodni, ożywiony wiatr.

### Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę o godz. 3-jej popoł. dla młodz. szkolnej „Hamlet”, tragedia w 5 aktach Szekspira z K. Adwentowiczem w tytułowej roli.

W sobotę o godz. pół do 8-jej wiecz. po raz 24-ty „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3 aktach J. Gilberta z H. Miłowską w roli tytułowej.

### Repertuar Teatru Nowego

W sobotę „Baby” (ostatnie pożegnalne przedstawienie).

W noc Sylwestrową, po bału maskowym, pożegnają się artyści Teatru Nowego z publicznością lwowską olbrzymim programem, na który złożą się świetne kuplety, piosnki, wiersze itd.

**Zakopane** (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

**Z Kasya miejskiego**, Dziś w sobotę 30 bm. wieczór z tańcami. Rozpocznie wieczór przedstawienie, wykonane przez artystów teatru miejskiego. Bilety wydaje sekretariat Kasya.

**Mianowania**. Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych: dr. Jana Niemczewskiego, dr. Alfreda Winiogrodzkiego i dr. Platona Jabłkowskiego, konceptystami sanitarnymi.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ekspedienta Lipę Spisa pocztmistrzem w Chmielówce i przeniół pocztmistrza Stanisława Świącieckiego z Chmielówki do Rozdołu.

† **Edmund Biernacki**, nadzwyczajny prof. patologii ogólnej na uniwersytecie lwowskim, zmarł nagle wczoraj rano na aneurizm serca. Śp. Biernacki ur. w r. 1866 w Opocznie w Królestwie Polskiem, znakomity internista, uczonego europejskiej miary, pozostawił cały szereg dzieł z dziedziny medycyny ścisłej, filozofii medycyny i biologii.

Pogrzeb śp. Biernackiego odbędzie się w poniedziałek 1. stycznia z domu żałoby przy ulicy Asnyka 11a.

**Pierwszym wiceprezydentem sądu krajowego we Lwowie** w miejsce śp. Stanisława Miłaszewskiego został ma radca wyższego sądu krajowego, p. Włodzimierz Łuczkiwicz, sprawujący dziś czynności inspektora sądowego na Galicyę wschodnią i Bukowinę.

**Obrady ludowców**. a wtorek 9. stycznia zwołane zostały do Lwowa obrady ludowców. W obradach wezmą udział postowie parlamentarni i sejmowi, oraz wydział Rady naczelnej P. S. L. Przedmiotem obrad będzie stanowisko, jakie mają zająć ludowcy podczas najbliższej sesji Sejmu.

**W sprawie Banku parcelacyjnego**. Poseł Stapiński i bawicy we Lwowie z okazji obrad subkomitetu dla reformy ordynacji wyborczej do Sejmu, zgłosił się wczoraj rano u sędziego śledczego Paklikowskiego, celem złożenia zeznań w sprawie aresztowanych dyrektorów Deskura i Poznańskiego. Przesłuchanie p. Stapińskiego trwało blisko sześć godzin, na tem też ukończono śledztwo, a w tych dniach akta oddane zostaną prokuratorowi celem wygotowania aktu oskarżenia. Rozprawa przed przysięgłymi odbędzie się około połowy lutego 1912. W pierwszych dniach stycznia mają być aresztowani wypuszczeni na wolność za kaucją. Za dyrektora Deskura złożył kaucję adwokat dr. Sołowij, były syndyk Banku parcelacyjnego, u którego Deskur przed objęciem posady w banku był konceptientem. Ponieważ za dyr. Poznańskiego nie miał kto złożyć kaucji, a dyr. Deskur oświadczył, że więzienia sam bez Poznańskiego nie opuści, przeto dr. Sołowij złożył kaucję i za Poznańskiego. Wysokość kaucji oznaczono na 10.000 kor. od każdego aresztowanego.

**Śledztwo w sprawie ucieczki Siczyńskiego** zostało już ukończone i akty przedłożone prokuratorowi. Rozprawa spodziewana jest już w lutym. Uwięzieni dozorca, którym grozi kara od jednego do pięciu lat, pozostają nadal w zamknięciu.

**Wczesniejsze zamykanie sklepów**. Z kół kupieckich zwracają uwagę publiczności, iż stosownie do ustawy, sklepy w niedzielę 31. grudnia b. r. mają być otwarte tylko do godz. 3-jej popołudniu.

**Kradzież w tramwaju**. Podczas jazdy tramwajem KD. skradziono pani M. Czoroglaniewicz z torebki ręcznej pugilares zawierający 2 klucze, 2 kwity, złotą branzoletkę wart. 70 K i zwitek włosów.

**Umysłowo chorego** Peisacha Weinberga, wyprawiającego awantury na ul. Karola Ludwika, przytrzymano wczoraj i oddano pod opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

**Przejechanie**. W ul. Gródeckiej najechał Paweł Jawka, woźnica z Wołkowa, na 6 letniego Wolfa Herziga i dotkliwie go potłukł i pokaleczył.

**Zaginiony mąż** Katarzyna Góral doniosła policji, że mąż jej Piotr oddał się przed kilku tygodniami z domu i do dziś nie powrócił.

**Przytrzymano konia** siwego, blakającego się na placu Rybim bez dozoru i oddano do komisaryatu II dzielnicy.

**Zgubiono**: Książeczkę wkładkową Kasy oszczędności na 54 K; wewnątrz było nadto w banknotach 30 K półtówka; książkę robotniczą Maryi Reiterówny; pelerynę wart. 30 K.

**Znaleziono**: Chustkę czarną w biały pasy; nutek urodzenia Schepsła Sprotzera; czapkę z brązowego sukna.

## Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

### Spirytus.

**Wiedeń** 29. grudnia 1911 (telefon własny): Zi towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67-00 do 68-00.

Tendencja: bez zmiany.

### Cukier.

**Wiedeń** 29. grudnia. 35-25 do 35-35, 25-80 do 25-90

Tendencja: silna.

### Ropa.

**Ceny ropy targu lwowskiego** z dnia 29 grudnia 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sennala, Alfonsa Gorkowskiego, Lwów, Pasaz Hausmana I. 1., telefon Nr. 1

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

### A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —  
Ostatnia transakcyja Związku —

### B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

31. grudnia	401—402
31. stycznia 1912	405—406
styczeń-luty-marzec	410—415
luty-marzec-kwiecień	414—419.
Rok 1912	420—431.

Tendencja cokolwiek słabsza. Na targu nie zawarto żadnych transakcyi wskutek czego ceny podane przypuszczalnie, a to na podstawie robionych ofert. Usposobienie targu wyczekujące.

**Wszystkich P. T. prenumeratorów i pre-jaciół naszego pisma** prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej” we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracjach i czytelnianach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

## NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

# HELIOS

1895

## KINEMATOGRAF ARTYSTYCZNY.

**W obecnym noworocznym programie 2 nadzwyczajne obrazy: Śmiertelna walka z lampartem**, amerykański film z polskimi napisami i **Arystokracya z Płpidówki**, znakomita satyra na stosunki małomiasteczkowe.

Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.

Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1, 19. — Tel. 305.

ismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej”.